GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

№ 101. N. Piekary, sroda 18. Grudnia 1889.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi co Środę i Sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, u panów agentów jak i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austryi z przesyłką 1 fl. — Wprost z Ekspedycyi 85 fen.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „Gwiazdy ... w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O/S. per Scharley.)
Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętego miejsca 15 fen. R...

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Od Redakcyi.

Dwa już tylko tygodnie oddzielają nas od Nowego roku. Z nowym tym rokiem i my przeidziemy w trzeci już rok wydawnictwa naszego — które z łaski Boga rozszerza się coraz to więcej. To też chcąc Czytelników naszych, o ile w możności naszej, zadowolnić, oraz okazać im wdzięczność za życzliwość i popieranie pisma naszego, postanowiliśmy takowe rozszerzyć, powiększyć. Czynimy co możemy. Staramy się o to by Czytelnikom naszym dostarczać nietylko wiadomości ze świata, któreby ich ciekawość zaspokoiły, ale podawać również i wiadomości kościelne, któreby i dusze ich oświecały, boć dowiedzionem jest, że wykształcenie y najwyższe, w człowieku bez religii, jest jakoby mieczem obosiecznym w ręku waryata.

Pragnęlibyśmy: by pismo to nasze „Gwiazda Piekarska“, znajdowała się w każdym domu i pod każdą strzechą. I żeby wszędzie mile widzianą była. Chodzi ko o to by Czytelnicy ją sami od siebie, jedni drugim zalecali, — aby ją i inni poznawali, a przekonali się, że jedynym celem tego pisma jest szerzenie oświaty, pobożności i umoralnienia.

Prawda, że czasy są ciężkie, ale przy dobrej woli oszczędności, drobna ta kwota, poświęcona na gazetę, przejdzie niepostrzeżona, a pożytek z jej odczytywania regularnego, będzie zaiste dla każdego zbawienny. Dla tego więc przy zbliżającym się nowym kwartale, zapraszamy do rychłego zapisywania sobie takowej, nietylko naszych dotychczasowych stałych i życzliwych nam Abonentów, ale i wszystkich, którzy jeszcze do dziś dnia Gazety naszej nie znają, a którym drogą jest wiara nasza święta, religia ojców naszych, język nasz ojczysty, ziemia nasza i strzechy nasze rodzinne.

Prawda że czasy są ciężkie, ale właśnie dla tego że są ciężkie, sprawimy sobie ulgę gdy będziemy czytać rzeczy pożyteczne nietylko dla ciała ale i dla duszy; gdy pójdziemy ręka w rękę z Kościołem naszym świętym, wówczas mimo wszelakiego ucisku, lżej nam będzie na sercu, i tak, jak Kościoła naszego bramy piekielne nie przemogą, tak i nas żadna siła nie zmoże, chociażby ona i najpotężniejszą była, jeżeli Bóg nas nie opuści. A nie opuści zaiste gdy będziemy słuchać głosu Kościoła i postępować wedle jego nauki.

Wiadomości kościelne.

Minęła nam już i trzecia niedziela Adwentu. Kilka dni jeszcze, minie i czwarta. I da Bóg powitamy Nowo-narodzonego Zbawiciela. Że zaś ten dzień osobliwy, wszystkiemu rodzajowi ludzkiemu tak bardzo pożądany, przybliża się, dla tego też Kościół święty słusznie napomina nas, abyśmy się godnie do przyjęcia Chrystusa Pana przysposobili, aby się On w nas narodzić mógł i z nami mieszkać po wszystkie czasy. Po raz też trzeci Kościół św. głosić nam będzie w nadchodzącą niedzielę Ewangieliją o ś. Janie Chrzcicielu, a to dla tego, że jako Jan św. przygotował naród żydowski do przyjęcia swego Mesyasza, tak samo i nas Kościół św. chce przygotować uczynkami pokuty, do obchodu pamiątki Jego Narodzenia.

Jan Św. jeszcze w żywocie swej matki uświęcony został, a jego narodzenie tak wielkiemi otoczone zostało cudami, że wszyscy obecni dziwili się temu, mówiąc: „Co mniemasz za dziecię to będzie? albowiem była z niem ręka Pańska.“ (Łuk. 1.) To też zaraz w młodym wieku udał się na puszczę, i tam ostre, pokutne prowadził życie; jego odzieżą była gruba skóra wielbłąda, którą okrywał biodra swoje, aby przez to potępił pieszczotę i zbytek, pożywieniem jego była szarańcza i miód leśny. — Już był wtedy nadszedł czas, w którym proroctwo patryarchy Jakóba spełnione zostało, boć to on wyrzekł: „Nie będzie odjęte berło od Judy, aż przyjdzie który ma być posłan, a on będzie oczekiwaniem narodów.“ (Gen. 49. 10.) To znaczyło, że dotąd będą mieli żydzi królów i panujących z Judy pokolenia, aż przyjdzie Zbawiciel świata. I ta to jest właśnie przyczyna dla której Ewangielja na niedzielę IV-tą Adwentu wymienia już cesarza rzymskiego, panującego nad żydami, a także Heroda i Filipa brata jego, Lizaniasza i arcykapłanów, ażeby się okazało, że Mesyasz obiecany przyszedł, bo już obcy książęta Judzką krainą rządzili.

I w tym też czasie odebrał Jan św. wyraźny rozkaz od Boga, aby opuścił swą puszczę i szedł gotować drogę Zbawicielowi świata. „I stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna na puszczy.“

Syn Boży mieszkał w Nazarecie, nieznany i jakby ukryty w cieniu prywatnego życia, kiedy Jan ś. wyszedł z puszczy dla ukazania go ludowi, będąc podobny do Jutrzenki, która poprzedza słońce i dzień zaczyna. On to był tym głosem potężnym, który podług Izaijasza Proroka miał się dać słyszeć na pustyni i usposobić lud na przyjście Zbawiciela. „Cieszcie się, cieszcie się, ludu mój! mówi Bóg wasz“—dodaje tenże Prorok: „Mówcie do serca Jerozolimy i powiedzcie jej, że złość jej jest skończona, i że jej nieprawości są odpuszczone.“ (Izaijasz 40).—A gdy Jan ś. posłyszał wzywające go Słowo Boskie, opuścił zaraz pustynię, i przyszedł do wszystkiej krainy leżącej nad Jordanem, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.—Chrzest Jana św. nie gładził grzechów tak jak chrzest Chrystusa; on tylko swym chrztem przygotował ludzi do pokuty, dając im do zrozumienia, że przez pokutę tak się staje dusza oczyszczoną z grzechów, jak się oczyszcza ciało ze swych brudów przez obmycie wodą.

Licznie też nawracali się żydzi, słuchając nauk tyle świętego kaznodziei, a Jan święty wołał do nich słowami Izaijasza Proroka: „Gotujcie drogę Pańską: czyńcie proste ścieżki Jego;“ t. j. poprawcie życie wasze, oczyszczajcie sumienie wasze z grzechów, — uświęcajcie duszę waszą, bo świętego i niewinnego Zbawiciela wkrótce ujrzeć macie. „Każda dolina napełnioną będzie“, t. j. ludzie ociężali ku dobremu, a przywiązani do ziemi i ciała, powinni myśl i serce podnieść ku Bogu. „Wszystkie góry i pagórki powinny się poniżyć;“ to jest, ludzie pyszni powinni się upokorzyć. „Miejsca krzywe powinny się wyprostować,“ co znaczy: należność zapłacić, cudzą własność oddać i krzywdę uczynioną bliźniemu nagrodzić. „Drogi ostre powinny być bitemi“, to jest: wszystkie niesnaski i poróżnienia powinny wziąć koniec; — ludzie gniewliwi, mściwi, okrutni, powinni stać się cierpliwymi, łagodnymi i spokojnymi. Takiemi słowami Jan św. przysposabiał lud do przyjęcia Zbawiciela, i tem...
słowami Kościół św. zachęca nas w tym c...
towym, abyśmy z serc naszych miły Bo...
przybytek, oczyszczali je z grzechów i świę...
cnotami. A gdy tak się nawrócimy do Bog...
niemy na dobrych, wtedy „wszelkie ciało oglą...
zbawienie Boże“ — i za trudy i pracę nad p...
udoskonaleniem życia naszego, otrzymamy nie ...
znikomą, ale wieczną nagrodę w niebie.

Dla osiągnienia zaś tego zbawiennego c...
nam się, i to koniecznie, coraz więcej oświec...
wach wiary naszej świętej. O czem w na...
piszemy numerze.

Weteran z wojen napole...

Napisał J. Z.

Wózek chłopski toczył się drogą leśną...
skrzypiały tak przeraźliw... śród nocnej ciszy, ...
śne zrywało się z jodeł i sosen, i z wielkim kr...
ło po nad lasem. Jadący na wozie podróżny ni...
wszystkiego. Owinięty ciemnym płaszczem spał...
cznie, ruszając głową to na prawo, to na lewo...

W lesie było ciemno jak w rogu. Wpraw...
gdzieś tam na niebie księżyc w pełni, ale szer...
sosen i jodeł chwytały jego światło nie dopu...
ziemi.

Po długiem wreszcie wahaniu się, to na p...
lewo, zwiesił podróżny w tył głowę i począ...
kne chrapać, gdy wózek nagle w bok się zato...
gwałtownie o pniak uderzył, że dwa okłoty słom...
dróżnym, szerokim łukiem na ziemię wypadły.

Widoczna, że konie czegoś się przelękły i ...
czyły. I w samej rzeczy tak było. Zaledwie ...
dróżny ze snu oczy przetarł i w nowej sytuacj...
się zaczął, obaczył tuż nad sobą figurę tak dziw...
razy krzyżem świętym się przeżegnał, mimo ż...
łacińskiego, i tyleż razy splunął przed sobą, m...
„Wszelki duch chwali Pana Boga!...“

— Krzyż święty — rzekł nieznajomy — ...
wane „arcanum“ przeciw rzeczom nieczystym, ...
zwykły mości panie, a jeśli mnie tu zastałeś ...
krzakach, to już kwestja inna! Dowiesz się ...
lecz pierwej powiedz mi Waszeć, czyś nie ...
na swoiem ciele, bo wyleciałeś z wozu jak ...

Podróżny obmacał na prędce boki i nogi ...
lazłszy nigdzie szwanku, zwrócił się ku niezna...
kawie począł mu się przyglądać, o ile na to ...
zezwalała.

W samej rzeczy, nieznajomy miał tak d...
na sobie, że można się było w każdym czasie ...
nim przeżegnać, chociaż zdarzenie to, które ...
zaszło przed pięćdziesięciu laty.

Kilka promieni księżyca przekradło się p...
sosny i oświeciło postać nieznajomego. Był ...
sześćdziesiątletni, chociaż twarz miał jesz...
i wyrazistą. Na głowie sterczała ogromna ...
kapeluszem z olbrzymiemi kresami. Najdziw...
się jego frak staroświecki, czy raczej surdut ...
połami, jakiegoś jasnego koloru, o błyszczący...
guzikach. Kołnierz tego fraka, nazwany u ...
kowski, sięgał wyżej uszu i odnosił się wpro...
była za czasów dyrektorjatu francuzkiego, kt...
wniosła emigracja kontów i markizów. Biał...
w koło szyi zwinięta, wypełniała należycie ...
tym kolosalnym kołnierzem a szyją nieznajo...
do tego obcisłe, aksamitne pantalony i tak...
ze sztylpami, a w ręku dużą hiszpańską trz...
gałką, a będziemy mieli całą postać niezn...
nagle z ciemnych krzaków wyrósł jakby jak...
ubiegłego stólecia.

Widząc, że przestraszony podróżny ...
go się napatrzył i nieco do siebie przyszedł...
nieznajomy:

— Najprzód powiedz mi Waszeć jak...
kto jesteś?

— Nazywam się Stefan — odparł z...
taniem dwudziestoletni podróżny — i jest...
nie mam przy sobie żadnych znacznych pien...
dukatów, które mi dał mój opiekun...

— Hola! zawołał nieznajomy, machając ...
— hola! złodziejem ani rabusiem nie jestem ...
o twoje dukaty, które zapewne są z Ma...

...j młodości. Widział się małym
...em, ot takim właśnie, jak ten, co stoi przy choince
...czki poprawia, a potem zbliża się ku oknu, po niebie
...ogląda i coś tłómaczy dziewczynce, wskazując na la-
... Ma on na sobie mundurek gimnazyalny, i on też ta-
...sil, i przyjeżdżał na święta, wesoły, szczęśliwy z dobrą
...rą i dalszą ochotą do pracy. Na wsi był taki po-
...y dworek i babunia staruszka w fotelu i tak nakryty
do wilii, och, tak zupełnie, bo i tu widzi, że siano jest
obrusem, bo trochę nierówno stoją talerze.

Dziecinne lata przeminęły, nadszedł wiek młodzieńczy,
już wspomnienia biedaka były coraz smutniejsze, ciężkie
...ścia złamały życie jego, rzuciły go w obce strony, gdzie
...stawał aż dotąd. Teraz jest on już bliżej swoich, mógł-
...wet do nich powrócić, gdyby miał za co, ale gdzież
...i, zkąd zbierze na tak daleką podróż. A przytem
...y prawie najbliżsi jego wymarli, matka i ojciec, zmu-
...stąpić z rodzinnego dworku, z żalu poszli do grobu;
...a staruszeczka z wnuczką zamieszkała i długo opie-
...ię śmierci, ale już ją też na ubogim wiejskim cmenta-
...pochowali. Jedna tylko siostrzyczka, którą zostawił
...ą jeszcze, żyje i pracą mozolną zdobywa sobie
...nie.

...utne więc były myśli biednego zapalacza latarni, tem
...jsze jeszcze, że nie towarzyszyła im nadzieja. Sta-
... pod tą ostatnią latarnią zwiesił smutnie głowę i cały
...ach pogrążony i zatopiony w sobie, nie uważał, iż
...o za okien przyglądano mu się bacznie. Z początku
...ię i wydało podejrzane mieszkańcom dworku to upar-
...trywanie się nieznajomego w ich okna, ale ponieważ
... z dwóch stron padające, dość silnie twarz jego
...ało, więc poznano, iż wyraz jej więcej smutku i przy-
...nia, niż złych zamiarów przedstawia.

...o chwilowej naradzie, skrzypnęły drzwi frontowe, uka-
... w nich mężczyzna, lat około czterdziestu mający i
...ie zapytał w języku miejscowym:

...Czemu tak na mrozie stoicie, przyjacielu?

...to zapytanie rozbudził się z zamyślenia nieznajomy
...zy po polsku:

...Przepraszam! — chciał odejść czemprędzej; ale p.
...kaniec dworku, wstrzymał go słowami:

...o pan nasz rodak? W takim razie proszę wejść do
...k uroczystej chwili nie można być samotnym.

...yszawszy to, nieznajomy zatrzymał się, wszedł nawet
... aby dłużej gospodarza na mrozie nie trzymać, lecz
...ast odezwał się:

...yż to jest możebne, żebym ja mógł zasiąść razem
... nieznany nikomu?

...ic to nie znaczy, z jednej polskiej ziemi pochodzimy,
...ystarcza, a przytem sprawiłeś pan mimowolnie taką
...ojej córeczce, że ona pierwsza, nie wiedząc nawet
...en, co gwiazdkę zapalił dla niej na niebie, zaraz
... aby tego pana na wilję zaprosić. Wszak prawda,

...ak, tak, ojczulku, nie puść go, ja bardzo proszę.
... opowiadał wkrótkości nieznajomemu, że jego
...wyglądając pierwszej gwiazdki na niebie, aby do-
...emprędzej zapalenia choinki, dostrzegła zapale-
... jednocześnie migocącą gwiazdkę na wschodzie;
...ięc do babuni, dowodząc, iż jakiś pan zapalił
... niebie i że trzeba go za to poprosić do stołu.
...e dwunastoletni Kazio tłómaczył jej, że to niepo-
...o, żeby ona mogła tak myśleć przez chwilę, bojest
...rzytem dawno już pewno nie widziała, jak się za-
...rnie; w lecie zawsze siedziała w ogródku, a w zi-
... porze już okiennice bywają zamknięte, tylko dzi-
...kowo dla tej gwiazdki je pozostawiono; ale Ma-
...hoć i zrozumiała, nie przestawała jednak prosić o
... ponieważ i ojciec i babunia zgodzili się na to, iż
... nieznajomego rysy swojskie odnajdują, a przytem
...i cichy smutek się w nich malował, więc przy-
...ie na prośbę ukochanej córeczki i oto dla tego
...ajomy znalazł się niespodzianie pośród obcych, lecz
...h ludzi.

... opowiadania, wzruszony i wdzięczny miłej
... lecz gdy p. Ż. prosił go, aby zdjął kożuch i
...im do owej sali, gdzie babunia siedziała, od-
...e może tego uczynić, ponieważ w domu pozosta-
...ka, sierotę, po zmarłym koledze niedoli, a który
...ojca już od lat dwóch u niego się znajduje i
... niespokojny, gdyby jego wujaszek, bo tak go
...wrócił o zwykłej porze. Przytem widocznie by-
... przywiązany do owego chłopczyny i że przykroby
... samemu używać tej lepszej chwili, zanadto był
...ikatny, żeby to wyraźniej powiedzieć, i przyma-
...y malca także zaproszono.

... chwili drzwi do pokoju się otworzyły i wsparta
...zała się babunia. Na jej widok nieznajomy
...ośnie:

... się nie mylę, to mam przed sobą szanowną
...lęcina; o miedzę graniczył nasz Starzyn, z któ-
...ie wyjechałem młodzieńcem, lecz dobrze pa-
... w sąsiedztwie zamieszkałe.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

...szcze o „Influenzi".

...iza" szerzy się z nadzwyczajną szybkością;
...śmy już pisali panuje w Berlinie, Span-
...arszawie, Łodzi, Moskwie, Nowgorodzie,
...ersburgu, Londynie, Wiedniu, Paryżu, Ko-
... Lwowie. Obecnie dowiadujemy się, że w
...zkole żeńskiej Ludwiki, zachorowało na nią
...rów i połowa uczenic, dalej wielu urzęd-
...wych i telegraficznych; panuje również
...iami szkół miejskich, oraz w wielu do-
...ch. Znakomity lekarz i profesor ...chow zachorował na nią. — W Wiedniu, w szpitalu powszechnym z 360 ludzi ze służby, zachorowała przeszło połowa i wielu lekarzy; w mieście również wiele osób zapada na tę chorobę. — W Paryżu w samym magazynie Luwru jest na influenzę chorych 676 osób; liczne wypadki tej choroby dają się spostrzegać w domach prywatnych. — W Gdańsku choroba ta grasuje z niezwykłą siłą, w niektórych szkołach połowa uczni jest na nią obłożnie chorych. — W mieście Łodzi w Królestwie Polskiem, przybiera groźny charakter, szpitale przepełnione, fabryki zamknięto. Chinina i inne środki lecznicze okazały się bezskutecznemi. — Przeciw influenzy podaje jeden z dzienników petersburskich następujący radykalny środek: jest nim odwar szałwi, z dodaniem półtora kieliszka najlepszego konikjaku. Napój wywołuje silne poty, po których wszystkie oznaki choroby podobno znikają. Dałby to Bóg.

Weteran z wojen napoleońskich.

Napisał J. Z.

Dalszy ciąg. Zobacz Nr. 100.

— W samej rzeczy... myślałem o tem — nieśmiało odpowiedział Stefan.

— Otóż słuchaj! Chciałem wiedzieć, jakie wrażenie robi nocna ciemność w lesie!

Stefan spojrzał wystraszony na amatora nocnych ciemności w lesie!

— Bo musisz bratku wiedzieć — ciągnął dalej — że ciemność nocna w lesie, to jest jakby *vacuum* w naturze, jak twoje miechy bez powietrza, jak organy bez pana Obrumpalskiego!

Niebawem wyjechali z lasu, a za chwil kilka stanął wózek na tak zwanej „winnej górze", z której spuszczała się droga wprost do miasta.

Księżyc świecił w pełni na niebie. Przecudny, czarowny widok otwierał się przed oczami.

Na samym dole widać było białą wstęgę Sanu. Wiła się pomiędzy ciemne zarośla i ginęła na lesistym zakręcie. Po drugiej stronie brzegu migały białe kamienice miasta we mgle wieczornej, a po za niemi piętrzyło się wysokie pasmo gór, na które dla odpoczynku nocnego pokładły się chmury i drzemały wraz z miastem. Na prawo wystrzeliły aż pod niebiosa dwie baszty zamku starożytnego i bezsennem okiem patrzały na mieszkańców w dolinie. Zostawiła je tutaj przeszłość na straży; i odtąd stoją — jak straż zapomniana! W strzelnicach zamku gnieżdżą się sowy i puszczyki, i tylko księżyc czasami obleka je w złudną armaturę!...

Obaj podróżni milczeli npojeni widokiem. Wreszcie zbliżyli się do wielkiego, krytego mostu, który podówczas prowadził przez San do miasta.

— Halt! wer da! zawołał żołnierz, stojący na moście.

Towarzysz Stefana mruknął coś niezrozumiałego, czego się jednak Stefan przestraszył. Żołnierz jednak kontentował się głosem ludzkim i pozwolił im wjechać do miasta. Przy końcu mostu, rzekł nieznajomy do woźnicy:

— W rynek, na prawo — do „starego cyrkułu"!

Stefan znał dobrze miasto do którego wjeżdżali. Kilka lat przetułał się w niem w sieroctwie swojem. Dlatego wspomnienie „starego cyrkułu" zbudziło w nim przestrach niemały.

Na pozór była to kamienica wcale zwyczajna. Długi jednopiętrowy budynek, podobny więcej do magazynu niżeli do pomieszkań ludzkich. Nazwa jego ztąd pochodziła, że dawnemi czasy mieścił się tam urząd cyrkularny. Dotąd bowiem tylko sięgała tradycja miejska. Starsi jednak ludzie przypominali sobie, że w tych zabudowaniach był kiedyś klasztor, jeden z owych, które przy rozbiorze Polski poznosił cesarz Józef.

Pamięć owych czasów przypominała się pewnego razu żywo mieszkańcom miasta. Kiedy bowiem równano rynek i duże, darniną i zielonemi drzewami okryte miejsce przed owym długim budynkiem rozkopywano: natrafiono na gęsty pokład trumien i kości ludzkich, które niegdyś na tym cmentarzu klasztornym gwoli wiecznego odpoczynku pochowane były. Ręka niwelatorów przerwała ich ciszę grobową. Kościół jednak dopełnił swego obowiązku. Zabrał kości strupieszałe, na nowo pokropił wodą święconą, a składając je na nowym cmentarzu za miastem, prosił powtórnie Boga, aby im dał wieczne odpoczywanie!

Stała się nawet przy tej sposobności rzecz głośna w całem mieście. Niedaleko fundamentów owej długiej kamienicy, natrafiono na trumnę, której drzewo tak było zdrowe, jakby dopiero wczoraj do ziemi złożona była. Strannie wydobyto ją na wierzch i z wielkiem zdziwieniem wyczytano na wieku rok śmierci nieboszczyka, wybity wyzłacanemi gwoździami. Trumna ta miała blisko sto lat!... Zadziwienie jednak robotników było jeszcze większe, gdy trumnę otworzono i leżącego w niej nieboszczyka ujrzano, który według wszelkiego prawdopodobieństwa był daleko starszy od trumny swojej, a tak zdrowo wyglądał, jakby dopiero wczoraj z tym światem się pożegnał!...

Mnóstwo ludzi zgromadziło się przed tak zwanym „starym curkułem", aby oglądać ów cud mniemany. I w samej rzeczy trudno było pojąć, jakim sposobem mógł się nieboszczyk tak doskonale zakonserwować!

Był to mężczyzna, pięćdziesiąt lat z górą mający. Miał na sobie strój polski. Ciemnogranatowy kontusz w sutych fałdach spływał mu aż do nóg. Fałdy te były nawet artystycznie ułożone. Nie mniej artystycznie zawiązany był pas lity na żółtym jedwabnym żupanie, grubo złotem przerabianym. Ręce miał na piersi w krzyż złożone i trzymał w nich mały krzyżyk, misternie z kości słoniowej wyrobiony. ... jego zachowała nawet ... wąsy i włosy długie, na pół siwe. Wyraz twarzy był spokojny, czoło znamionowało człowieka łagodnego.

Ludzie nauki mozolili sobie głowy nad tem szczególnem zdarzeniem. Doszli oni wprawdzie do tego, że nieboszczyk zapewnie dawniej spoczywał w sklepieniu pod kościołem i tamże na przyszłe swoje losy dobrze się zakonserwował. Po rozebraniu kościoła położono szlachcica obok innych plebejuszów w ziemi surowej, z czego jednak mimo przesądów wieku, nie tak bardzo się gniewał. bo twarz miał pogodną jakby był między swymi.

Dotąd tylko doszli ludzie nauki. Dalej, ani krok nie mogli postąpić. Jakim sposobem mógł szlachcic w żółtym żupanie oprzeć się prawom przyrodzonym?

Dla czego wszyscy jego towarzysze w proch się rozsypali, a on sam jeden na dużym cmentarzu pozostał jak gospodarz, kiedy goście jego już się rozeszli? Dla czego ta dziwna straż nie spotkała którego z jego sąsiadów? Dla czego te złote lamy i to sukno holenderskie takie świeże, jakby je dopiero wczoraj łokciem odmierzano?... Na te pytania nie mogli odpowiedzieć ludzie nauki. A trudnoż znown było pójść za zdaniem niektórych pokątnych głosów, że nieboszczyk dla tego nie zgnił w ziemi, bo był, jak się zdaje, szlachcicem, a wszyscy jego sąsiedzi plebejuszami!...

Nie tak długo mozolił się nad tem zdarzeniem lud prostaczek. Od razu wytłomaczył sobie to, czego ludzie nauki zrozumieć nie mogli.

— I co tu długo gadać — zawołał trębacz z miejskiej wieży, podczas gdy żona jego w obowiązku go wyręczała — co tu gadać, dla czego nieboszczyk w ziemi nie zgnił! Był poczciwym człowiekiem, jak mu to z twarzy widać, żył świątobliwiej od innych, bał się Pana Boga, a bliźnich kochał lepiej niżeli ci wszyscy, co koło niego leżeli — i kwita! Dziś bogacze każą ciała swoje balsamować, wypychają je zagranicznemi ziołami, a przecież gniją! Furda sztuka doktorska, jeżeli ciało nieboszczyka nie nasiąkło za życia dobremi uczynkami, jeżeli zagnieździły się w niem złe myśli i chciwe Dobry, poczciwy żywot, to balsam najlepszy. Kto nim sobie trumnę wyścieli, to mu i wilgoć ziemi nie zaszkodzi i robak do niego się nie dostanie! A kto źle i bezbożnie żyje, tego i za życia robactwo roztoczy, jak to się stało z Herodem!

Lud słuchający uznał argumenta trębacza za bardzo naturalne. Uląkł koło szlachcica w żółtym żupanie i oddał mu cześć świątobliwego człowieka. Byli nawet i tacy, którzy go wprost kanonizować chcieli, a nawet wymagana od duchowieństwa, aby mu dano jaki niepośledni dzień w kalendarzu gospodarskim. Duchowieństwo poszło drogą pośrednią. Czci „świętego" nie przyznano szlachcicowi, bo nawet nie wiedziano jak mu było na imię. Wniesiono go jednak z wielką uroczystością do kościoła OO. Franciszkanów, a po odbytem solennem nabożeństwie, zawieziono na cmentarz koło traktu lwowskiego i tamże w osobnym grobie złożono.

Uspokoiła się tem opinia publiczna. Miejsce przed „starym cyrkułem" zrównano i wybrukowano rzecznemi kamieniami. Dzieci grały w piłki jak dawniej na starym cmentarzu, i w dzień jako tako wyglądała ta część rynku miejskiego. Ze zmrokiem jednak głuchło tam życie miejskie. Szeroki miejsce przed „starym cyrkułem" był pusty, a w samym długim bndynku błyszczały tylko światłem zaledwie dwa okna.

„Stary cyrkuł" już przez sam swój rozkład klasztorny, nie miał nigdy wiele lokatorów. Długi, szeroki kurytarz, nadawał mu coś tak ponurego, że każdy z niego uciekał na świeże powietrze. To też izby tego budynku stały najczęściej próżne, albo zamieszkane były przez ubóstwo; zdarzenie jednak, które powyżej opowiedzieliśmy, i odkrycie dawnego cmentarza, który cały dom ten otaczał, były powodem, że „stary cyrkuł" zupełnie stał się pustym, i w całem mieście do takiego przyszedł rozgłosu, że nim niegrzeczne dzieci straszono!

Otóż teraz zrozumiemy przestrach biednego Stefana, gdy z ust zagadkowego jego towarzysza wyszły tak fatalne słowa:

— Na lewo! Do „starego cyrkułu!"

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z parlamentu.

W zeszłym numerze mówiliśmy że przeszedł wniosek co do uwolnienia duchownych katolickich od służby wojskowej. Dziś dodamy jeszcze, że w czasie rozpraw, jeden z posłów rządowych, zabrawszy głos pod tym względem, po... wiedział, że zgadza się na to, aby katoliccy księża od służby wojskowej byli wolni, — jednak teolodzy protestantcy we... dług jego zdania powinni służyć, bo że księża katoliccy po... noszą przy swoich obowiązkach tak wielkie ofiary, że te za... pełnie wyrównywają służbie wojskowej czego u protestantów nie ma, więc tamci powinni służyć, bo gdyby oni w wojsku nie służyli, straciliby u ludu protestanckiego na znaczeniu. Po tych rozprawach, w których różni posłowie głos zabie... rali dr. Windhorst dodał jeszcze od siebie, że teolodzy protestantcy, jeżeli chcą mogą służyć w wojsku. Wniosek jednak umyślnie postawiony został dla katolickich i prote... stanckich duchownych, aby nie okrzyczano posłów katolickich, że tylko o siebie dbają. Następnie jeszcze p. Windhorst stawił wniosek aby misyonarze katoliccy w prowincyach za... morskich takie same mieli prawa, jak protestantcy. I ten wniosek mimo opozycyi niektórych posłów, przy głosowaniu przeszedł większością, bo 166-cioma głosami, przeciw 10... Ztąd radość wielka dla katolików, że przecież raz zw... cięztwo po ich stanęło stronie. Nazajutrz, a było to 13-... b. m., ostatniego dnia rozpraw przedświątecznych, przeszedł jeszcze większością głosów wniosek w sprawie rzemieślników domagający się egzaminu na majstrów.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Przez Londyn nadeszły wiadomości ... Niemiec z Afryki z Zanzybaru ...

okrzykiem: „Niech żyje Rosya.“ Wkrótce dowiedzieli się Francuzi, że cudzoziemiec, który pił za ich zdrowie, jest to wielki książę Włodzimierz, brat cesarza. Dzienniki niemieckie podając tę wiadomość francuzkiego pisma, nie wierzą w jej prawdziwość.

Hiszpania. W Ardsie, w Hiszpanii, wybuchły rozruchy przeciwko radzie gminnej. Powstańcy strzelali z rewolwerów i posiłkowali się sztyletami. Burmistrza zamordowano; wielu członków rady gminnej otrzymało ciężkie rany.

Portugalja. Brazylijska cesarska rodzina wyjeżdża naaamprzód z Lizbony do Paryża, poczem cesarzowa Teresa z księżniczką Izabelą wyjedzie do Londynu, Don Pedro zaś do Nicei. Cesarz brazylijski cierpi na cukrową chorobę.

Anglia. Z Londynu donoszą, że stronnictwo Gladstona niebawem po otwarciu parlamentu ma zawezwać rząd angielski, aby się zajął sprawą zwołania międzynarodowego kongresu, któryby obradował nad możliwością powszechnego rozbrojenia. Wiadomość ta, jak tyle innych w tej sprawie przez dzienniki szerzonych, wywoła tylko nowe zbrojenia w odpowiedzi! Dzisiaj bowiem mocarstwa szczerze się niby „kochają“ ale nie ufają sobie wcale.

Królewska huta, 15 go grudnia.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!!

Pozdrawiając Szanownego Redaktora i wszystkich Czytelników i Czytelniczki „Gwiazdy Piekarskiej“ upraszam o pomieszczenie w niej następującej tu korespondencyi.

Człowiek czem dalej idzie, tem więcej zobaczy, i dowie się rożnych rzeczy, o których przedtem nie wiedział ani nie słyszał. A jak żołnierz nigdy nie jest doskonale wyćwiczony, tak i żaden człowiek nie może powiedzieć, że jest doskonały, że się zna na wszystkiem, bo w tem się bardzo myli my jeśli tak mówimy, a powinniśmy się ćwiczyć, z dobrych, religijnych książek i dobrych katolickich gazet, jaką jest „Gwiazda Piekarska.“ Nadchodzi teraz nowy kwartał, zapisujcie ją bracia rodacy jaknajliczniej, a nietylko, że pomożecie tej gazecie, do rozwinięcia się, ale i sami na tem dużo skorzystacie, gdyż ona umysł i serca wasze oświecać będzie.

„Gwiazda Piekarska,“ wypełnia swoj obowiązek, tak względem duszy jak i ciała bliźniego; więc ją też popierajmy. Jeszcze nigdy nie było tyle zepsucia we świecie jak teraz, a żadna jednak gazeta tyle się nie zajmuje rzeczami religijnemi jak „Gwiazda.“ Prawda, że wielom się to może nie podoba, niektórzy milej czytają o różnych strejkach lub zbrodniach, o których krótko tylko Gwiazda pisze, ale za to podaje lekarstwa na rozmaite złe. Tem lekarstwem n. p. jest Rożaniec św. i t. d. i t. d.

A i po Nowym Roku o tem pisać będzie, boć ja pisałem już o Pyskowicach, i Boronowie, a tu mi się dostała teraz książeczka Arcy-bractwa Różańca ś go, że była nowa organizacya Wiecznego Różańca, w r. 1888;—o tem więc będziemy dalej jeszcze rozmawiać.—A teraz pozdrawiam wszystkich.

Fr. Niedziella,
stały czytelnik „Gwiazdy“

Wiadomości z blizka i z daleka.

Piekary, 17-go grudnia.

Podajemy tu dla przypomnienia wszystkim pracującym i innym, że według prawa najwyższego sądu, wezwanie do zeprzestania roboty bez kontraktowego wypowiedzenia dwóch tygodni, jest kary godnem. Jeżeliby więc jeden kolegi drugiego zachęcał do zaprzestania na miejscu roboty, będzie karany.

— Pan major Szmula, nabył od hr. Donnersmarka z Nakła, dwie wsie rycerskie w powiecie pszczyńskim: Dzieckowice i Goławiec. Wsie te obejmują razem 4066 mórg.

— Osoby stanu duchownego należące jeszcze do rezerwy albo do landwery mogą być przyjętemi w razie wojny do służby przy chorych. Wnioski złożyć należy u feldweblów obwodowych. O przyjęciu rozstrzyga komendant brygady. Osoby, które takie wnioski podały, nie będą wzięte pod karabin.

— Zaledwie mrozy zawitały, a tu już donoszą niektóre gazety o zmarznięciu kilku osób—i tak pod Szubinem zmarzł parobek powracający w stanie nietrzeźwym z terminu sądowego; — pod Wągrówcem zmarzł muzykant miejskiej kapeli wągrowieckiej; — w Wydminach, w powiecie leckim Prus Wschodnich, zmarzł również muzykant na schodach pewnego domu.

Kozłowa góra. Znanego powszechnie Urbana Działlacha, spotkało w zeszłą sobotę wielkie nieszczęście. Zasypała go bowiem ziemia, w dole jego cegielni, gdzie pracował. Po długiem dopiero wysileniu, udało mu się z tego dołu wydobyć. Poniósł jednak wskutek tego znaczne uszkodzenia, leży obłożnie chory. Jest jednakże nadzieja, że wyzdrowieje.

Bytom. Na odbytem w niedzielę zebraniu w sprawach robotniczych, na sali w Strzelnicy tutejszej, zabierał głos i p. major Szmula, który w dłuższem przemówieniu omawiał i kwestye robotnicze. Powiedzieliśmy już kilka razy na tem miejscu i powtarzamy dziś jeszcze. Że jesteśmy sercem i duszą za polepszeniem losu robotników — i nietylko że zgadzamy się, ale i owszem zachęcamy do łączności zbiorowej, bo tego nikt zaprzeczyć nie może, że 2-ch już więcej uczyni i silniejszemi są, aniżeli jeden — i tak dalej i dalej. Boć i sam Zbawiciel mówi, gdzie jest 2-ch lub 3-ch Zgromadzonych w Imię moje, tam i ja jestem. Otóż chwalimy związki wzajemnej pomocy i nigdy, ale tylko takie, które są oparte na religii. Inaczej nigdy. I niech nam kto chce, i jak chce dowodzi, my zawsze powiemy mu, że wszelkie siły, żeby i tysiączne, a bez Boga, na nic się nie zdadzą — i żadnego nie przyniosą zysku. Nie napróżno mamy napisano: kto z Bogiem Bóg z nim, a z kim Bóg, któż przeciwko niemu się powstać odważy? a choćby i powstał, nic mu złego nie jest w możności uczynić. Na dowód czego, dość przytoczyć wiersz z psalmu 90-go Kochanowskiego p. t. „Kto

„Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże,
„Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże“ i t. d.

A że między naszymi robotnikami przeważnie są katolicy, więc też i to wiemy, że oni nie upadną na duchu, lecz owszem w Imię Boże skupiać się będą i radzić sobie w swoich dolegliwościach. Zresztą lud nasz wie dobrze, z jakiemi trudnościami walczyć musi, nim zamiary swoje do pożądanego doprowadzi celu — to też co raz przedsięwziął dokonać nie omieszka, t. j. że rąk w sprawie swej nie opuści. I słusznie boć sam monarcha sprawę ludu popiera.

Chodzi tylko o to, że wszystkie żądania trzeba stawić jak najprzyzwoiciej bez zaburzeń i strejków, ale zgodnie i harmonijnie — i nie jeden, ale zawsze w połączeniu: po naradzeniu się z drugiemi. A o tem niech również pamiętają robotnicy, że gdy jest między niemi jaka narada, ażeby jeden nie wyrywał się z nią i objawiał przed czasem — psując dobrą sprawę, swych kolegów, kamratów, a nieraz i narazi ich na nieprzyjemności lub i pozbawienie pracy.

— W tych dniach posłała matka 13-to letniego Bruna Błonia do piekarza po pieczywo — powracającego napotkał niejaki Botha u icznik i namówił go, żeby poszedł z nim po króliki. Zaprowadziwszy go w dalszą ulicę, nakłonił malca, żeby mu zostawił palto swoje i koszyk z chlebem, które on mu potrzymać obiecał, a Bruno miał iść na górę do czeladnika jakiegoś po króliki. Chłopiec naturalnie królików nie znalazł, gdyż był to tylko wykręt pozostałego na dole Botha — nie znalazł także i jego samego a tem mniej paltota i koszyka z pieczywem. Policja wyszukała sprzedane palto u jednego z tutejszych przekupni, który tenże od Botha za 70 fenygów nabył, mimo że wartość tegoż była 6 marek.

Bytom. W niedzielę o godz. 5-tej po południu miasto nasze zaniepokojone zostało sygnałami pożarnemi. Mieszkańcom wybiegłym na ulicę okazała się ogromna łuna nad miastem całem. Pożar wybuchł na Klukowickiej ulicy w browarze p. Krebsa, którego też budynki się spaliły, a w nich i kilkaset centnarów zboża, nagromadzonego przez różnych kupców, którzy je tam na składzie mieli. Pożar był straszny. Sztuki opalenizny, ogromne iskry, padały na przyległe ulice i aż na rynek. Dzięki jednak tutejszej straży pożarnej, ogień został umiejscowiony. Pożaru tak ogromnego już dawno w Bytomiu nie było. Szkodę obliczają na 70.000 marek. Spalone zboże ja . i budynki były zabezpieczone.

Z Królewskiej huty. W z. piątek, po wypłacie pieniędzy, jeden z robotników udał się do karczmy — dokąd też wkrótce zjawiła się żona jego, prosząc by jej oddał pieniądze — co też tenże uczynił, a było wszystkiego 50 marek. I wkrótce udali się oboje do domu. Po drodze mąż chciał się pokrzepić i prosił żony o kilka fennygów i aby ona też z nim weszła do karczmy. Lecz co się pokazało? — Oto że pieniądze w drodze zgubiła — bo ich przy sobie już nie znalazła. — W sobotę znów na kopalni Laura była wypłata. Tam jeden ze szleprów odebrawszy w domu cechowym pieniądze swoje, zawiązał je w chusteczkę i włożył do kieszeni — a gdy uszedł kilka kroków, naraz patrzy — a tu pieniędzy nie ma. Widać że nie już jeszcze w t k zwanym cechhausie chyba skradziono. — Trzeci znów szleper, młody człowiek, odebrawszy swoją zapłatę — poszedł z kolegami do karczmy, tam się spoił porządnie, w tem weszła matka, żądając by jej oddał pieniądze — a on szuka — i nie znajduje; wmawia więc matce, że chyba już jej oddał. Pokazało się, że i tu wykradli mu je chyba jego kompanijści kieliszkowi, którzy naturalnie wpierw go upoili. — Wiadomości te notujemy dla przestrogi innych, aby, dziś szczególnie, w tak ciężkich czasach, inaczej ochroniali swojego ciężko zapracowanego grosza. Boć jakaż ich nędza czeka? a nie tylko ich, ale i rodzinę, która powinna z nich miec pomoc!!

Gliwice. W przeszły czwartek okradzionym został p. Neumann właściciel tutejszej miejskiej drukarni. Złodziej musiał być z miejscowością dobrze obeznany— gdyż kluczem dorobionym wszedł do handlu przez drzwi od sieni—które wewnątrz za sobą zamknąwszy, wytrychami poroztwierał szuflady i wyjął z nich pieniądze, które tym razem wyjątkowo zostawiono.—Drobną koprową monetę pozostawił,—także i z towaru nic nie zabrał z sobą. — Po dokonanym czynie udał się z powrotem przez okno, na którem jednakże pozostawił ślad nóg i małej stosunkowo ręki. Ślady te będą pewno zgubne dla niego, gdyż policja jest już podobno na tropie młodocianego złodziejа.

Katowice. W Sierpniu przybył do Katowic jakiś człowiek mający około lat 50, który opowiadał, że jest z Rosji wydalonym kupcem i nazywa się Fridrich Meyer — i że dawniej w ojczyznie swojej Westfalji zajmował się fabrykowaniem korków. Mimo wyszarzałego ubrania, przez piękne słówka udało mu się wzbudzić jednak u niektórych zaufanie, tak, że nawet dwóch obywateli katowickich dało się namówić żeby i w Katowicach założyć fakrykę korków, nad którą panu Mayerowi powierzono zarząd. Sprowadzono maszynę i drzewo do wyrobu — a gdy już 80 tysięcy korków było gotowych, Mayer zajął się sprzedażą takowych, zapomniał tylko właścicielom wrócić wzięte za nie pieniądze. Od kilku dni w ogóle zniknął bez śladu i tylko o tyle przypomniał o sobie, że od pewnego tutejszego obywatela, który go przedtem był zaopatrzył w kompletne ubranie, chciał jeszcze wyłudzić 45 marek niby na zakupienie przysłanego z Kaukazu drzewa korkowego. To jednakże oszustwo nie udało mu się. Mayer posiada bardzo eleganckie maniery, mówi bardzo dobrze po polsku i po niemiecku.

Mysłowice. Przewożenie wnętrzności z wieprzy z Królestwa Polskiego jest niedozwolonem.

W Kietrzu pewna kobieta przy praniu zatruła sobie w palcu krew od modrej farbki, używanej do bielizny, a że nie chciała zezwolić na odjęcie palca, musiano jej później całą rękę odjąć i pomimo to jeszcze wątpią o jej życiu.

Poznań. Jeden z mieszkańców na żarzące się węgle nalał okowity aby się zajęły, w tem nastąpił wybuch i piec rozleciał się na kawały.

W jednym z sądów pokoju w

Łodzi przypatrywano się w tych dniach w[...]
Siedmdziesięcioletnia kaleka wystąpiła ze skarg[...] własnemu synowi o obelgi czynne, o pobicie. Syn[...] tylko że odmawiał jej najpierwszych potrzeb, ale n[...] ctl się nad nią i nieraz dał jej, rodzonej matce, uc[...] swych pięści. Staruszka znosiła długo tyranię syna[...] cie przebrała się miarka jej cierpliwości i zaskarży[...] sądu. Gdy atoli sprawa była już w toku i przyszł[...] znawać przeciwko synowi, staruszka rozpłakała się, [...] skargę, i zaczęła prosić sędziego, aby synowi jej prz[...] boć on się przecież poprawi.. Patrzmy! oto serce[...] jak się lituje, nad wyrodnym nawet synem!! Dzię[...] prośbom matki, niegodziwy ten syn, otrzymał tylko[...] nienie, że na wypadek, gdyby się nie poprawił, c[...] jak najsurowsza kara. Nie potrzebujemy tu chyba [...] do tej grozy dodawać!! A co tego powodem? brak[...] brak religii, brak wszelkiego poczucia miłości Bo[...] dzicielskiej.

Z Ameryki. Angielski parowiec „Santjago“[...] z New-Yorku do Hull, spłonął w ubiegłym tygodni[...] nem morzu. Załoga i podróżni zawdzięczają urato[...] tylko przypadkowi. Podróżni widząc, iż pożar obe[...] tek bez ratunku, schronili się wszyscy do czółen[...] wypuszczać zabrane właśnie ze statku rakiety. Jed[...] rakiet dojrzał wieczorem inny statek angielski „A. J[...] płynący z Liverpoolu do New-Yorku i podążył [...] z pomocą. Opuszczony statek płonął przez noc ca[...] wszyscy ocaleni wyszli bez szwanku, wielu bowiem[...] załogi jest ciężko poparzonych, a jeden oślepł w[...] parzeń zupełnie. Podróżnych znajdowało się na „Santj[...]

W Nowym Jorku, mieście amerykańskiem, [...] przez nieostrożność w wielkim zakładzie obłąkanych [...] który szerzył się z nadzwyczajną szybkością i objął [...] cały budynek. Biednych obłąkanych opanowała [...] trwoga. Przeraźliwe ich krzyki rozlegały się też [...] okolicy. Wielu nie chciało wcale cel swych opuścić, [...] ogień już do nich zaglądał. Trzeba była użyć gwa[...] znowu sami w ogień skakali. Służba sobie z nimi [...] nie mogła. Wskutek tego ośmiu obłąkanych zg[...] ogniu. Resztę szczęśliwie uratowano. Szkody w[...] przez ogień są bardzo znaczne.

Z literatury.

„Misye katolickie“, zeszyt dwunasty, wy[...] i zawiera: Adumasi w Gabonie (dokończenie). [...] cząkti missyi między Adumasami. — Oceania. [...] wyspie Takiti (dokończenie). Podróż missyonar[...] brzeżach Rybackich w Indyach (dokończenie). [...] Chinach. — Igrzyska u dzikich Lolosów. — [...] bieżące z missyi. — Zeszyt ten mieści 9 drzewo[...] jako kończący rok — zawiera i tytuł do całego [...] — Ktoby chciał prenumerować takowe, może t[...] za pośrednictwem naszej Redakcyi. — Cena rocz[...] Półrocznie 4 marki.

Na nowe okna do kościoła w N. Piek[...] hutnicy z Lazyhuty 50 marek, które dzisiaj pan [...] Świercyna na ręce moje oddał. Dobrodziejom [...] „Bóg zapłać!“

N.-Piekary, 15 grudni[...]
Ks. L. Nerl[...]

* **W Nowym Meksyku** w zeszłym [...] się przez dni kilka w całym kraju i poczynił o[...] toszenia, niepamiętnej gwałtowności huragan [...] chwili zerwania się burzy, pod miastem Santa[...] w polu siedm wielkich stad, liczących około 50[...] dła, przeznaczonego na rynki wschodnie. Wys[...] północnego huraganu, bydło, w szalonym popło[...] uciekać w przeciwnym, południowym kierunku. [...] jak przed pożarem stepu ucieczka, nie zdoła[...] ścignąć wichru niosącego mróz i śniegu tumany, [...] dzących za stadami pasterzy i dozorców, znużo[...] sowym biegiem, pierwsze odmówiły jeźdź[...] stwa, zmuszeni byli przeto zdać powie[...] wolę losów, a sami schronili się w rozpa[...] której pozostawali około 60 godzin. S[...] zagrożeni głodową śmiercią, z wiell m r[...] tem dotrzeć do jakiejś osady. Stepy [...] niektórych miejscach na 7—9 stóp, a p[...] mieniu trzydziestomilowym mnóstwo nieżywy[...] skoczonych huraganem. Wedle przybliżonego[...] rą padło 20,000 owiec i kilka tysięcy sztuk [...] dzi, o ile dotychczas może być wiadomo, [...] pasterzy. W Texlinie zamieć zatrzymała w [...] ciągi osobowe. Głód zmusił podróżnych do[...] wycieczek z wagonów i polowania na bydło, b[...] kiej rozsypce po stepach. Nowy Meksy[...] stanów (prowincyi) w stronie Zachodnio-[...] I tam są nasi wychodźcy; może niejeden[...] śnieżnej wichury.

* **W jaki sposób dawniej ja[...]** ku świata aż do XVI wieku ludzie przy [...] prawie posługiwali się palcami, rzadko ki[...] lub noża; co do widelcy, królowie tylko je p[...] tając opisy zbytkownych uczt rzymskich, trud[...] brazić, że Lukullus i inni patrycyusze palca[...] misków potrawy, a kości obgryzione zapewne [...] cali. Tak samo było w wieku XV-tym [...] dworze francuskim, ale tam dobry ton wyma[...] z półmiska trzema palcami jedynie, nie wybie[...] kawałków, palców nie wycierać o szaty, ani t[...] wać i t. p. W tych warunkach zwyczaj u[...] przed każdą potrawą był koniecznością, odbyw[...] całym ceremoniałem: paziowie podawali goś[...] lub złote miski, oblewając im palce wodą zap[...] nidlami. Ztąd także pochodził zwyczaj zmieni[...] po każdej potrawie: od razu kładziono ich kil[...] daniem zdejmując wierzchni obrus, który nie[...] być w o[...]m stanie[...] do XVII-go

...przybycia księdza. Nareszcie odbyła się uroczystość, a w kilka godzin po ślubie chora wy... ducha.

Cud w Jena. Pewnego razu cała niemal ludność ...gromadziła się na placu targowym, dając oznaki nie...ego podziwu. — Co się to stało? zapytał ktoś z prze...ch. — Jakto, co się stało? — była odpowiedź. Oto ... chwili student X. 20-markówkę zaniósł do kasy ...ędności.

Jak straszliwą i niszczącą siłą wybuchu jest dy..., okazało się temi dniami w jednym z miast Ameryki ...cnej w Oili-City. Zapaliło się tam bowiem i wybuchło ...tr. dynamitu i wybuch ten zniszczył wszystkie zabudo... w sąsiedztwie. Trzy wielkie lodownie wyrzucone zo...a 100 stóp w górę i strzaskane. Bydło w oddaleniu ...ąca stóp od miejsca wybuchu, padło nieżywe na zie...k straszliwego doznało wstrząśnienia.

Pasym. W środę zeszłego tygodnia zastrzelił się ... brzegiem wielkiego jeziora pasymskiego doktór ... Powodem samobójstwa miało być cierpienie, z któ... nie mógł wyleczyć.

(...a wszelkie Ogłoszenia, oraz za Reklamy podane poni... ...dakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

— **Polakom w Berlinie** niniejszem donoszę, iż w kościele św. Piusa, na Pallisaden-Strasse 73, w każdą niedzielę i w każdą uroczystość odprawia się o godzinie 10-tej zrana **polskie** nabożeństwo. Ksiądz *Frank.*

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 19 grudnia 1889.

	od Marek		do Marek
Pszenica	9,35	—	9,55
Żyto	8 80	—	9,10
Jęczmień	9,00	—	9,50
Owies	7,90	—	8,40
Groch	8,75	—	8,40
Kartofle za cetnar od 1,50—2,00 marek.			
Masło za funt	1,20	—	1,40
Jaja za kopę	3,40	—	3.60
Siano za 50 klgr.	3,30	—	3,80
Słoma za kop. a 600 klgr.	33,00	—	42,00

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,17 Mrk.
Floreny wagi austryackiej 1,73 Mrk.
Banknoty francuzkie za 100 fr. — 80.80.

(NADESŁANO.)

St. Czerniejewski w ...
Nakład i druk „Gwiazdy Piekarskiej“ ...